

Rycerstwa Niepokalanej

Materiały formacyjno-informacyjne. Do użytku wewnętrznego Stowarzyszenia „Rycerstwo Niepokalanej” w Polsce. Wydaje Zarząd Narodowy. Niepokalanów Lasek, ul. Teresińska 32, 96-515 Teresin. Tel./fax 46.861.38.59, e-mail: lasek@maryjni.pl.

„Bądźmy świadkami Miłości”

W numerze: Phil Bosmans: „Tylko miłość czyni cię człowiekiem” (1); Maria Lademann: „Miłość odradzająca świat” (5); „Miłość u podstaw Rycerstwa Niepokalanej” (7); O. Ryszard M. Żuber: „Bóg niewyczerpalnym źródłem MIŁOŚCI” (10); „Rycerstwo Niepokalanej miejscem wzrastania w miłości” (12); „Rycerstwo Niepokalanej wezwaniem do największej miłości” (13); „Rycerstwo narzędziem miłości Niepokalanej” (15); „Tylko miłość jest twórcza” (16); „Miłość aż do ofiary” (18).

Phil Bosmans

Tylko miłość czyni cię człowiekiem

Miłość nie jest żadnym luksusem dla uczciwego, subtelnego człowieka. Miłości nie można przyrównywać do sentymentalizmu i jałmużny. Miłość nie ma nic wspólnego z solidarnością pomiędzy rządzącymi grupami i partiami. Miłość, znaczy kochać. Kocha się ludzi, a nie systemy, partie i struktury.

Trzeba umieć kochać ludzi nie w oderwaniu od rzeczywistości, ale tych konkretnych obok ciebie. Także tego człowieka, który przychodzi do twojego mieszkania na ekranie telewizora, który cierpi głód, jest uciskany, wyzyskiwany i bity.

Miłość zakłada wprowadzenie w życie tego, co dzisiaj staje się niemożliwe: skromność, umiejętność rezygnowania z pewnych rzeczy, przyjaźń, dobroć, wierność. Miłość to coś więcej niż dawanie z bogactwa i dobrobytu. Ekonomia miłości opiera się na zasadzie dawania więcej aniżeli się posiada. Kochać – to dawać siebie samego. Czym jestem bez miłości? Niczym!

Bez miłości jestem wielkim zerem!

Gdybyś stanął nawet na księżycu, a miłości być nie miał – nie masz pojęcia o słońcu.

Gdybyś poznał wszystkie tajemnice morza, a miłości byś nie miał – w twoich oczach nie zaświeci żadna gwiazda.

Gdybyś posiadał bogactwa całego świata, a miłość byś nie miał – twoje serce stanie się „kamieniem”.

Gdybyś usłyszał twe imię wymawiane w językach wszystkich narodów świata, a miłości byś nie miał – będziesz tylko żywym trupem. Bez miłości jesteś umarłą istotą.

Możesz być najuboższym, najślabszym, i najbardziej grzesznym spośród ludzi, ale jeśli masz miłość, możesz żyć. Możesz być trochę przygnębiony zawodem, niepowodzeniem, chorobą, jeśli masz miłość, możesz się ostać. Możesz nie posiadać nawet wielkiego domu, tylko skromny dach nad głową, jeśli masz miłość – wszędzie jesteś u siebie. Możesz nie mieć żadnej posiadłości, ani konta w banku, jeśli masz miłość, jesteś bardzo bogaty.

Jeśli w tobie jest miłość – masz serce, masz Boga.

Z miłością ma się tak jak ze słońcem.

Kto ma słońce, temu może dużo jeszcze brakować.

Kto słońca nie ma, temu brakuje wszystkiego.

Dla wielu słońce jest czymś normalnym, zwyczajnym. A ono dzień po dniu dokonuje cudów. Daje światło i ciepło. Przenika chmury, aby mnie zobaczyć i powiedzieć „dzień dobry”. Podczas nocy, na drugiej półkuli Ziemi, znowu niestrudzenie obdarza ludzi ciepłem i światłem. Usunąć słońce, a zapanuje ciemność i chłód. Podobnie ma się i z miłością.

Gdy wschodzi słońce miłości na horyzoncie ludzkiego życia, ogarnia nas ciepło i promienny nastrój. To, że kocham, nie wyklucza, że może mi jeszcze sporo rzeczy brakować. Gdy znika światło miłości – jego miejsce zajmują ponure cienie, czarna rozpacz i samotność.

Kwiat potrzebuje słońca, aby być kwiatem Człowiek, aby być człowiekiem potrzebuje miłości.

Jak kropla wody daje kwiatu siłę, by podniósł się z omdlenia, tak odrobina miłości może uleczyć człowieka, dopomóc mu odzyskać utraconą odwagę życia.

Miłość, to pełna wycucia, pomysłowa i uważna troska o człowieka. Najpierw o najbliższych, którzy zostali powierzeni moim staraniom; ci z którymi mieszkam pod jednym dachem; z którymi współpracuję każdego dnia; z którymi odbywam tę samą drogę; a także ci, z którymi pracuję, raduję się i bawię. Troszcząc się o drugiego człowieka, wyzbywam się powoli mojej egoistycznej ciasnoty. Myśląc nieustannie o sobie, można dostać „egoistycznego bzika”.

Mój bliźni, to człowiek, który czeka na moją miłość, który potrzebuje mego uznania i mojej przyjaźni. To człowiek, któremu każdego dnia mogę

na nowo pomóc jednym życzliwym spojrzeniem, dobrym słowem, serdecznym uściskiem dłoni.

Mój bliźni nie mieszka poza górami, po tamtej stronie morza, on jest tutaj! Dlaczego szukam go gdzieś daleko?!

Tylko woda może przemienić pustynię.

Woda jest życiem.

Miłość jest wodą, dającą życie!

Nasze społeczeństwa chorują na ciężki zawał serca. Kwalifikują się do intensywnej terapii. Potrzebują zastrzyku: surowicy miłości.

W naszym sztucznym modelowaniu świata popełniono wielki błąd. Zapomniano o czymś istotnym, fundamentalnym, czego niczym zastąpić niepodobna. Wydano społeczne prawa, otwarto biura socjalne, zorganizowano społeczne komitety pomocy.

Zapomniano tylko, że to wszystko będzie bezcelowe, jeśli za stosem akt nie będzie czuło się ludzkiego dobrego serca. Zapomniano o najistotniejszym, społecznym czynniku – o miłości.

Miłość jest fundamentem szczęśliwego, ludzkiego współżycia. Tam gdzie jest miejsca dla serca – miłości, tam człowiek, ten zwykły człowiek, znajduje się w centrum zainteresowania. Wszędzie, gdzie ludzie wspólnie żyją, mieszkają i pracują, tam człowiek zawsze powinien być w centrum życia społecznego, politycznego i ekonomicznego.

Tylko miłość czyni ciebie wolnym. Absolutna wolność, to wolność silniejszego, wolność dzungli. Największą ludzką wartością nie jest wolność, ale miłość. Jesteś wolny, kiedy nie jesteś spętany żądzą i kajdankami egoistycznego „ja”. Wolność może płynąć tylko z miłości.

„Cienka” miłość widzi wszędzie „grube” błędy.

Miłość jest zawsze nieco „ślepa”, nie dostrzeże błędów innych ludzi. Skoro tylko zanika miłość i przyjaźń, kończy się też i ta sympatyczna „ślepotą”. Wtedy i oczy zaczynają „czarować”, a w końcu widzi się tylko błędy i plamy, dziurki i braki, upadki i ułomności... samo tylko zło....

Często zapytuję się samego siebie: dlaczego ludzie nie trwają w miłości? Dlaczego przychodzi im to tak trudno? Mam wrażenie, a raczej jestem przekonany, że zbyt łatwo okłamujemy ich. Przysięgamy kochać innych, a właściwie kochamy samych siebie, nasze własne ja.

Wymagamy za dużo od innych. Ten drugi powinien być uprzejmy, podziwiać nas, nosić na rękach, rozumieć nas, skoczyć dla nas w ogień. Ten drugi powinien być zawsze zadowolony, wolny od jakichkolwiek słabości. Biada, jeśli nas ktoś usiłuje krytykować. Mały zawód i załamujemy się.

Nie myślimy za to wcale o tym, ile dłużni jesteśmy drugiemu człowiekowi, czym powinniśmy lub moglibyśmy go obdarzyć. Nie mów zbyt po-

chopnie: „Ty mnie nie kochasz”, zanim nie spełniłeś(łaś) tego, czym powinieneś(aś) tego drugiego (tę drugą) obdarzyć.

Ludzi zdobywa się tylko miłością, bez miłości odpychasz ich od siebie!

Ludzie nie zostali po omacku rzućeni na naszą planetę. Człowiek został zawierzony człowiekowi. Pierwszym i fundamentalnym prawem ludzi, jest prawo do miłości. Każdy człowiek, przychodzący na ten świat na niezaprzeczalne prawo do ojca i matki. Prawo do rodziny, do ludzkiego ciepła, prawo do bezpieczeństwa.

Proces stawania się człowiekiem rozpoczyna się już w łonie matki. Człowiek może się rozwijać naprawdę po ludzku, prawidłowo, tylko wtedy, gdy kocha i jest kochany.

Jeśli człowiek dzięki miłości staje się znowu dla drugiego człowieka – wtedy niebo rozwiera się nad ziemią.

Młody ptak wyrzucony z gniazda, umiera.

Dziecko które nie doznało uścisku miłości, „zamarza”.

Człowiek, by stać się człowiekiem, potrzebuje ciepła i miłości.

Gdy kocha się ludzi dlatego, że są „godni miłości”, kończy się to fiaskiem. Ludzie jako tacy, nie zawsze są godni miłości.

Wrogom przebaczyć, lubić przeciwnika, za zło odpłacać dobrem – to wszystko byłoby ponad ludzkie siły, gdyby nie było głębszych ku temu motywów.

Bóg jest Miłością. Jest to zaskakująca i niewyobrażalna Nowina, która przychodzi do nas w nowej księżce, dla naszych czasów; w starej Ewangelii, która opowiada o Boskim Człowieczeństwie. Jest to najbardziej boska i ludzka Nowina wszystkich czasów. Jest ona wielkim kontrastem wobec bieżących ideologii.

Ewangelia nie jest żadną nauką; ona jest życiem.

W ludzkim ciele, w ludzkim Sercu Osoby Jezusa z Nazaretu, Boska Miłość stała się widoczna, dotykalna i odczuwalna. Bóg staje się człowiekiem, aby człowiek przez miłość stał się człowiekiem dla drugiego.

W Jezusie objawia się „praźródło” dobroci. W Jezusie wybrał Bóg człowieka i stawia go w centrum swych Boskich „zainteresowań”.

W Jezusie, Bóg opowiada się po stronie biednych, słabych i bezbronnych. W Nim Miłość Boga stała się Człowiekiem.

Ewangelia Miłości jest czymś „szaleńszym”. Kto wkroczył na drogę tej Miłości, wycofuje się z pozycji siły wyzbywa się zarozumiałości i pragnie służyć innym. Ewangelia jest zwiastowaniem Miłości, która cierpi, która jest znaczone „szaleństwem” Krzyża.

Bóg jest obecny w każdym człowieku, który jest ci przychylny, dla którego jesteś wart trudu, który z tobą idzie i pozostaje, kiedy zapada wieczór. Bóg patrzy na ciebie życzliwym okiem człowieka, który cię rozumie. Bóg jest obecny w każdym słowie, które cię pociesza i podtrzymuje. On jest obecny w dłoni złożonej na twym ramieniu, która dodaje ci odwagi i dobrotliwie wskazuje kierunek, jeśli wstąpiłeś na niewłaściwą drogę. Bóg jest obecny w ustach, które cię z miłością całują. W serdecznym objęciu ludzkich ramion czujesz ciepło Boskiego Serca.

Ludzie potrafią sensownie mówić o Bogu i wzajemnie się rozumieć, jeśli w ich sercach mieszka Boża Miłość.

Miłość nie jest ludzkim wynalazkiem – Bóg wynalazł miłość.

Maria Lademann

Miłość odradzająca świat

Niepokalana darem Bożej miłości dla odrodzenia świata w Chrystusie

Każda łaska jakiej kiedykolwiek ludzkość dostąpiła jest darem Bożej miłości przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie Pana Jezusa. Maryja w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia jest tym darem w sposób wyjątkowy, ponieważ jest darem dla odrodzenia świata w Chrystusie. Oznacza to, że kiedy Zbawiciel powierzał Ją Janowi pod krzyżem („Oto matka twoja”), wówczas objawił Ją jako dar Bożej miłości dla odrodzenia świata. W Chrystusie, ponieważ Maryja jest pełna łaski, jaką ofiarował mam Ojciec przez Syna w Duchu Świętym. Tak więc z woli Bożej Maryja stała się darem Bożej miłości dla odrodzenia świata. Jest to tajemnica, którą w sposób szczególny żyją członkowie MI na świecie.

Świat odradza się w Chrystusie, jeżeli wypełnia wolę Ojca. Wśród istnień ludzkich najdoskonalej uczyniła to Maryja. Jeżeli chcemy naśladować Pana Jezusa, to tak jak On posłuszni woli Bożej oddajmy się Niepokalanej, zamieszkajmy pod Jej Sercem, powierzmy się jak Jezus i stańmy się Jej poddani („i był im poddany”), a to co będzie działo się w nas i przez nas będzie działaniem Bożej miłości, gdyż jej właśnie powierzyliśmy się oddając się Maryi. Owocem takiego życia jest rozrastający się Kościół pod wpływem Ducha Świętego. Kościół ten potrzebuje nie tylko rozrastania się, ale także odradzania w Bożej miłości przez Niepokalaną.

Miłość znakiem odrodzenia w Bogu

Zastanawiamy się często widząc jak ludzie zakochują się w sobie lub kiedy ich miłość dojrzewa do najpiękniejszego owocu, że nie tylko oni są szczęśliwi, ale także wszystkim wokoło udziela się ich miłość w sposób

niewidzialny, subtelny, ale bardzo rzeczywisty. Inni czują się z nimi dobrze, bezpiecznie tak jakby ich wzajemna miłość udzielała się pozostałym i przenikała ich życie. Jeżeli dzieje się tak wśród ludzi, to o ileż bardziej życie człowieka przenika miłość Boża, kiedy wprowadzimy w nie najcudowniejszą, najpiękniejszą, najczulszą, najgorętszą, najtkliwszą miłość Bożą zachowaną dla nas w Maryi. Oddając się Jej, oddajemy się Bożej miłości, która Ją stworzyła i ukształtowała: cała piękna jesteś Maryjo, bo jesteś pełna Bożej łaski, a Pan jest z Tobą przez miłość. Gdzie pojawia się znak Bożej miłości – Maryja – tam świat doznaje odrodzenia. Jesteśmy tego świadkami nie tylko kontemplując historię zbawienia, historię Kościoła i świętych, ale także kontemplując historię naszego życia. Każdy, kto oddał się Maryi doznaje wewnętrznego odrodzenia dzięki Bożej miłości. Nie ma odrodzenia poza Bożą miłością. Wszędzie gdzie Maryja została przyjęta tak jak pod krzyżem („i odtąd uczeń wziął Ją do siebie”) tam następuje odrodzenie w Bogu. Przyjęcie Maryi (na wzór św. Jana) do swego życia wewnętrznego jest absolutną gwarancją odrodzenia w Bogu. Komuś, kto nie przyjął Maryi do swego życia, takie pewne stwierdzenie może wydawać się zuchwałe, ale tylko do czasu, kiedy weźmie do siebie Maryję. Później życie zaczyna się odradzać w Bogu; powoli jak przeobrażające się ziarno w ziemi, zanim wyda błogosławiony plon.

Bez miłości nie ma jedności

Miłość jednoczy ludzi ze sobą: odtąd już nie są dwoje, ale tworzą jedno dzięki wzajemnej miłości. Kiedy wygasa miłość, znika jedność. Zwiększająca się liczba rozwodów potwierdza tę smutną i bolesną prawdę, ale nie dotyczy ona rodzin, w których małżonkowie przyjęli Maryję do siebie. Nie ma bowiem jedności bez Maryi, co coraz częściej uznają za prawdę nasi bracia protestanci, którzy pragną jedności między sobą i wśród wszystkich chrześcijan. O tym jak my sami pragniemy między sobą jedności, świadczy narastająca w nas samotność fizyczna, psychiczna, intelektualna i duchowa. Wszystkie trudne problemy braku jedności przestają istnieć, kiedy pojawia się miłość (choćby tylko na początku była ona czysto ludzka).

Prawdziwa miłość czyni życie człowieka ofiarą i darem z siebie dla drugiego. Jezus bowiem z miłości do nas uczynił swoje życie ofiarą i darem miłości dla jedności z nami tu na ziemi i w wieczności. Jeżeli życie stanie ofiarą i darem miłości, to będzie ono zaczynem jedności i pokoju. Maryja uczyniła swoje życie ofiarą miłą Bogu („Oto ja służebnica Pańska”) i darem macierzyńskiej miłości wobec Syna, dlatego stanowi z Nim doskonałą jedność: w miłości, posłuszeństwie Ojcu i chwale.

Odrodzony świat królestwem Niepokalanej – Niepokalanów

Pragnieniem św. Maksymiliana było, aby każda wspólnota stawała się Niepokalanowem, czyli miejscem, które ma na celu zdobyć wszystkich dla Chrystusa przez Niepokalaną wszelkimi godziwymi środkami. Aby osiągnąć ten cel nie szczędził nawet życia, które złożył w darze miłości dla

uratowania jedności i szczęścia rodziny. Dnia 14 sierpnia 1941 r. cela śmierci w Auschwitz stała się świadkiem miłości Świętego z Niepokalana-wa i pozostanie nim na zawsze. Tego dnia świat doświadczył odrodzenia, a królestwo Niepokalanej, czyli królestwo Bożej miłości, odniosło swoje zwycięstwo. Każda osoba, która zawierza swoje życie Maryi, oddając się Jej całkowicie w sposób świadomy i dobrowolny, staje się królestwem Niepokalanej czyli Niepokalanowem.

Ojciec w niebie uczynił Maryję tajemnicą swojej miłości tak dalece, że często św. Maksymilian zadawał sobie pytanie – Kim jesteś, o Niepokalana? Ona jest wypełniona Bożą miłością, bo Bóg Ją bardzo umiłował, i jest Jego miłością, bo przez Nią buduje na ziemi swoje królestwo miłości, królestwo Niepokalanej. Maryja w spotkaniu z Elżbietą powie: wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmogący, a nie ma większej rzeczy, jaką Bóg może nam uczynić, jak to, że wypełni nas łaską swojej miłości: Teraz trwają wiara, nadzieja i miłość, a z nich największa jest miłość. Maryja jest tajemnicą Bożej miłości, Jej królowanie jest także tajemnicą Bożej miłości, Jej królestwo też jest tajemnicą Bożej miłości. Natomiast nie jest tajemnicą to, że gdzie pojawia się Niepokalana, tam świat doświadcza odrodzenia i staje się Niepokalanowem, co ukazał całemu światu św. Maksymilian odrodzony przez miłość.

Maria Lademann

Miłość u podstaw Rycerstwa Niepokalanej

Chwała Boża ostatecznym celem MI.

Celem życia wielu świętych, ich działalności apostołskiej, duszpaster-skiej była chwała Boża, czyli wszystko co czynili, to tylko ze względu na jak największą chwałę Bożą. W takim celu powstało także Rycerstwo Nie-pokalanej założone przez św. Maksymiliana Kolbego. Panu Bogu oddaje-my chwałę, kiedy poznajemy Jego wolę i pragniemy ją z miłości do Niego wypełniać zawsze, wszędzie i w każdej sytuacji. A wolą Bożą jest nasze zbawienie, dążenie do niego, osiągnięcie go dzień po dniu poprzez nawraca-nie swojego serca i niesienie pomocy naszym bliźnim w tej drodze. Dlate-go cel MI jest bardzo konkretny: „Starać się o nawrócenie grzeszników i tych, którzy jeszcze nie poznali Chrystusa, zwłaszcza o nawrócenie nie-przyjaciół Kościoła”. Dążenie do tego celu jest dążeniem do jak najwięk-szej chwały Bożej, ponieważ Pan Bóg to, czego pragnie, to właśnie nasze-go nawrócenia w stronę Jego miłości i naszego zjednoczenia z Nim w ży-ciu wiecznym, a więc naszego zbawienia. Celem MI – jak nauczał św. Maksymilian – jest także zdobyć wszystkich dla Chrystusa przez Nie-pokalaną. Jest to cel, którego osiągnięcie przynosi Bogu największą chwa-łę, bo zdobycie własnego serca i innych dla Chrystusa jest wypełnieniem

woli Ojca zgodnie z prośbą Pana Jezusa za przyszły Kościół: „aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie!” [J 17, 22-23].

Ostatecznym celem Rycerstwa Niepokalanej jest więc chwała Boża. Cały mój osobisty wysiłek jako katolika i Rycerza Niepokalanej zmierza do nawrócenia, czyli do zjednoczenia duchowego z Chrystusem tu na ziemi i w wieczności. „Większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nawrócenia nie potrzebują” [Łk 15,7].

MI powstało z miłości Niepokalanej do ludzi, zwłaszcza zniewolonych złem.

Prawdę tę potwierdzają wielotysięczne, jeżeli nie milionowe, podziękowania z całego świata za otrzymane łaski za pośrednictwem Maryi w czasie 90. lat istnienia Rycerstwa Niepokalanej. Każda otrzymana łaska zdrowia, nawrócenia, wyzwolenia z uzależnienia, uratowania życia w wypadkach czy wręcz przeżycia w skrajnie trudnych okolicznościach świadczą o miłości Niepokalanej do nas, Jej dzieci. Największe szczęście matki, to szczęście jej dzieci. Maryja kocha nas wszystkich bezwarunkowo, od naszego początku w Bogu, do końca ziemskiego życia i w wieczności. Wszyscy jesteśmy Jej. Szczególną Jej troską są w MI ci, których wymienia św. Maksymilian: heretycy, schizmatycy itp., a zwłaszcza masoni, czyli wszyscy, którzy nawrócenia potrzebują, którzy źle żyją (św. Maksymilian). Ta szczególna miłość i troska Maryi skierowana jest do tych, którzy znieważają Jej niepokalane poczęcie, nieprzerwane dziewictwo, godność Jej macierzyństwa, którzy znieważają Ją w wizerunkach, obrazach, dziełach sztuki i kultury, którzy wszczepiają dzieciom i młodzieży obojętność i nienawiść do Jej Niepokalanego Serca. Maryja mimo tej nienawiści kocha swoje dzieci, bo tak naprawdę one nie wiedzą co czynią i...Ona wie o tym. Im większy grzech, większa duchowa nędza, oddalenie od Boga, tym większa miłość Maryi do nas, tym większa troska o nasze dobro i zbawienie.

Rycerstwo Niepokalanej jest stowarzyszeniem wyjątkowym ze względu na miłość Maryi do ludzi. Wystarczy aktem woli i rozumu świadomie i dobrowolnie oddać się Jej Niepokalanemu Sercu a całe życie się zmienia. Doświadczają tego szczególnie członkowie MI. Tajemnica Jej miłości jest doświadczana w ukryciu i ciszy serca każdego z nas. Potrafimy tylko powiedzieć, że od chwili oddania się Jej, nigdy nie czuliśmy się sami, zawsze jest przy nas KTOŚ, Kogo obecność wyraźnie czujemy i doświadczamy pomocy w sytuacjach po ludzku często beznadziejnych i niemożliwych do rozwiązania. Aby wyraźnie odczuć i poznać działanie miłości Maryi potrzebny jest czas, kilku miesięcy, czasami wielu lat...to Ona przeprowadzała nas przez ciemną dolinę życia w czasie choroby, zadawanej krzywdy, nieporozumień w rodzinie, konfliktów w pracy, niesprawiedliwego osądu

we wspólnocie... Cicha i pokorna miłość Niepokalanej zawsze zwycięża, jeżeli tylko zawierzymy się jej bez zastrzeżeń.

MI powstało z miłości do Niepokalanej.

Św. Maksymilian od dziecka doświadczał bliskiej więzi z Maryją. Ta relacja w czasie stawała się coraz głębsza, coraz dojrzała i przybierała coraz konkretniejszą postać w działaniu apostołskim. Jej fundamentem była miłość... aż zaowocowała powstaniem pobożnego ugrupowania, jakim było Rycerstwo Niepokalanej. Na nienawiść masonerii do Kościoła o. Kolbe odpowiedział miłością, ale nie swoją, bo wiedział, że ta była tylko ludzka i słaba, aby stawić czoła tak zorganizowanemu złu. Postawił więc na miłość Niepokalanej, której zły duch nie jest w stanie nic uczynić, może się jej jedynie bać i być przez nią zwyciężony. Miłość spełnia się i przynosi owoce, kiedy jest odwzajemniona. Rycerstwo Niepokalanej powstało nie tylko z miłości Maryi do nas ludzi, ale także z miłości do Niej. Tylko wtedy miłość jest twórcza, kiedy miłość spotyka się z miłością. Wtedy wszystko staje się możliwe w Bogu przez Niepokalaną. MI w zamyśle jego Założyciela powstaje z miłości do Matki Bożej, zgodnie z zasadą akcji i reakcji.

Miłość w imieniu Niepokalanej programem MI.

Dopiero, kiedy spotkają się dwie odwzajemnione miłości, może dokonywać się dobro w działaniu. Rycerstwo Niepokalanej powstało, aby jego członkowie mogli działać w imieniu Maryi na wzór św. Maksymiliana. Jedynym motywem apostołstwa może być miłość i troska Niepokalanej. Każde inne działanie nie przyniesie owoców. Oczywiście tej miłości i troski Maryi w działaniu będziemy się uczyć przez całe życie i jest to zadanie a raczej powołanie, które wymaga od nas nieustannej czujności serca, wierności Bożym przykazaniom, wytrwałości w dobrych postanowieniach, zaparcia się siebie na każdy dzień. Duchowa walka o zwyciężanie w nas miłości Niepokalanej to rycerska walka, gdzie diabeł jak lew ryczący szuka, kogo pożreć. Byśmy mogli działać w imieniu Maryi jako członkowie MI, możemy przyjąć jedynie postawę dziecka, które czuje się bezbronne wobec Boga i wie, że jego moc i siła leży tylko w zdaniu się na Jego łaski, podobnie jak to uczyniła Maryja – „oto ja Służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego”.

Działanie w imieniu Niepokalanej stało się dla św. Maksymiliana najważniejsze. Jego ufność i wiara, że jest Jej narzędziem, dokonywała cudów na misjach, w pracy wydawniczej a ostatecznie dokonała cudu w celi głodowej KL Auschwitz – nienawiść oprawców została zwyciężona miłością Niepokalanej w Jej czcieliu. Programem MI jest działać z miłości do Niepokalanej i Jej miłością zwyciężać grzech, nienawiść, słabość, złe skłonności, przyzwyczajenia i wady. Nasze działanie w imieniu Maryi będzie się dokonywać także wtedy, kiedy otworzymy się na wypełnianie w nas woli Bożej bez chęci szukania i uporczywego trwania przy swojej woli w czym-

kolwiek. To nie jest łatwe, ale pomóc nam w tym może zasada życia duchowego św. Maksymiliana, że wszystko jest łaską. W pierwszej chwili może to wzbudzić w nas opór, zaprzeczenie, brak zgody na tę prawdę, ale tak jak wszystko, tak również przekonanie się o słuszności tej zasady wymaga czasu, cierpliwości, łagodności i wyrozumiałości dla samego siebie. A kiedy już Bóg pozwoli nam przyjmować wszystko w życiu jako łaskę, wtedy nasze działanie z miłości do Niepokalanej stawać się będzie coraz wyraźniejszym świadectwem.

Kochać w imieniu Niepokalanej, to stawać się świętym każdego dnia.

Kochać w imieniu Niepokalanej, to zdobywać siebie i innych dla Chrystusa.

Kochać w imieniu Niepokalanej, to jedynie zwyciężać.

Kochać w imieniu Niepokalanej, to cieszyć się niebem na ziemi.

Kochać w imieniu Niepokalanej, to sięgać po najpewniejsze szczęście.

O. Ryszard M. Żuber

Bóg niewyczerpalnym źródłem MIŁOŚCI

„Bóg jest Miłością” – tak najkrócej i najdobitniej określił Boga w Trójcy Jedyne go apostoł Jan. Zawarł w tym określeniu ogromne bogactwo treści, które w części tylko ujawniały doświadczenie św. Jana i jego narodu. W czasach pierwotnego chrześcijaństwa były one zapowiedzią niezwykłego daru i objawiania się Boga właśnie jako miłości. I tylko miłości.

Słowa z Listu św. Jana stały się przedmiotem medytacji i kontemplacji wielu pokoleń chrześcijan, jako nowe odkrycie podstawowej prawdy o Bogu. Zostały one napisane przez umiłowanego ucznia Jezusa, który spod krzyża wziął Maryję do siebie. Zapewne Jej świętość pomogła uczniowi zagłębić się w największą tajemnicę Boga i doświadczyć Jego mocy jako miłości.

Życie Trójcy Przenajświętszej jest nieustannym życiem wzajemnej Miłości Osób Boskich. Do istoty Boga należy miłość w łonie Trójcy. Jest ona tak potężna, że przelewa się na zewnątrz i obdarza sobą, pragnąc wzbudzić kolejne jej ogniska. Miłość Boża stanęła więc u podstaw całego dzieła stworzenia i ona kierowała zamysłem Bożym. „Choć byłem nicością, Tyś już mnie kochał i dlatego właśnie, żeś mnie kochał, o Boże serdeczny, wyprowadziłeś mnie z nicości do bytu!...” – odkrywał prawdę o sobie św. Maksymilian. Zatem wszystko, co Bóg stworzył, jest i pozostanie dziełem Jego miłości. Wszystkie zaś stworzenia noszą w sobie isierki Bożej miłości i są skierowane ku Bogu jako swemu ostatecznemu celowi. Św. Maksymilian tak to wyjaśnia: „Od Ojca przez Syna i Ducha zstępuje każdy akt miłości Boga stwarzający, utrzymujący w istnieniu, dający życie i jego rozwój tak w porządku natury, jak i w porządku łaski. Tak Bóg darzy miłością swe niezliczone podobieństwa skończone; i nie inną drogą jak przez

Ducha i Syna wstępuje do Ojca reakcją miłości stworzenia”. W ten sposób całe stworzenie od samego początku jest niejako zanurzone w Bożej miłości, włączone w Boskie życie.

W szczególności zaś miłość Boża skoncentrowała się na osobie ludzkiej, która w pragnieniu serca Bożego miała najdoskonalej odpowiedzieć na nią i podjąć jej wezwania. Człowiek stał się stworzeniem według Bożego podobieństwa i obrazu. Ten niezwykły przywilej to wyraz Bożej miłości, która jeszcze w większym stopniu pragnie udzielać się stworzeniom. Wezwany do wspólnoty życia w miłości z Bogiem, miał stawać się umiłowanym ponad wszystko dzieckiem Bożym. I choć ten pierwotny zamysł Ojca niebieskiego chciał zniweczyć szatan poprzez pokusę do grzechu i nieustępliwą walkę z człowiekiem, to Bóg nie cofnął ani na moment i nie zmniejszył swej miłości do człowieka. Przybrała ona znamiona miłosierdzia, litości, łaskawości i najbardziej wyraziła się w Synu Bożym, który dla nas i naszego odkupienia stał się człowiekiem. Ustanawiając zaś chrzest, w którym Bóg w Trójcy na nowo odzyskuje swe dzieci zrodzone z Ducha, czyni człowieka uczestnikiem Bożego życia, szczęścia i miłości. Wszyscy ci, którzy odpowiadają miłością na miłość i współpracują z Bogiem, osiągają najwyższy stopień świętości i stają się pośrednikami miłości Bożej.

Rycerstwo Niepokalanej za przykładem swego Założyciela kontempluje prawdę o Bogu naszym Ojcu, który jest Miłością. Razem z Niepokalaną uwielbia Boga bogatego w miłosierdzie nad wszystkim, co stworzył i razem z Nią odkrywa tę miłość i ją głosi. Nade wszystko zaś ją pomnaża poprzez wielorakie czyny miłości.

Wykwintem Bożej miłości w stworzeniu jest Niepokalane Poczęcie jako arcydzieło stwórcze, nieporównywalnie przeniknięte Bożą miłością. Dlatego właśnie dla członków MI Niepokalana stanowi Ideał człowieka, który poddał się miłości Bożej i który w pełni odpowiedział na nią. Ją więc naśladować, upodobnić się do Niej, uczyć się od Niej miłości i kochać tak jak Ona – to rycerskie zadania każdego z nas. W szczególności Maryja pomaga nam odpowiedzieć miłością na miłość Bożą, sama stając się przykładem posłuszeństwa, poświęcenia i zaufania. Oddając się Jej w Rycerstwie, odkrywamy, że jest to jeszcze jeden dar Bożej miłości dla nas i dla współczesnego świata. Każdy, kto staje się Rycerzem Niepokalanej rozpoznaje w nim zaproszenie na drogę nowego życia – w miłości, której niewyczerpalnym źródłem jest Bóg.

Rycerstwo Niepokalanej miejscem wzrastania w miłości

„Rycerz Niepokalanej wie, że w Niepokalanej i przez Niepokalaną najprędzej i najłatwiej stanie się Jezusowym, stanie się Bożym. Wie, że Ona w nim i przez niego bez porównania doskonalej ukocha Jezusa, niżby on to sam wszelkimi innymi sposobami próbował”. To pełne ufności i gorącej miłości wyznanie św. Maksymiliana zawiera głęboką prawdę. Pragnienia ludzkiego serca skierowane są zawsze ku miłości, a więc ostatecznie ku Bogu. Nasz ludzki wysiłek może być jednak wsparty pomocą Niepokalanej. Warunkiem tego jest miłosne oddanie się Jej i całkowite przyłgnięcie do Jej matczynego Serca. A to właśnie oznacza stanie się Rycerzem Niepokalanej. Zatem MI, zgodnie z zamysłem św. Maksymiliana, jest miejscem wzrastania w miłości aż do osiągnięcia jej szczytów. Gwarancją tego stanowi miłość i potęgą Niepokalanej, a dowodem świadectwo życia o. Kolbego nazywanego Męczennikiem miłości.

Trzeba przyznać, że wiele osób stara się żyć w miłości na co dzień. Rycerstwo zaś odkryło i proponuje najdoskonalszą, najszybszą i najłatwiejszą drogę, którą jest oddanie się Niepokalanej. Dzięki temu oddaniu się nasze życie, dusza, serce i wola coraz bardziej stają się zjednoczone z Bogiem przez Niepokalaną, a to właśnie zapewnia wzrost w miłości. Jednak ten rycerski wysiłek wymaga poznawania woli Niepokalanej i pragnień Jej Serca, zwłaszcza gdy chodzi o najważniejsze dla Matki: miłość do dusz ludzkich. Dlatego o. Kolbe pisze o Rycerzu, że „miłość Boża nie pozwala mu zasypiać sprawy, ale pobudza go, by co dzień więcej zdobywał własne serce dla Niepokalanej, by Ona w nim i przez niego do innych też serce się dostała i tam zgotowała tron miłości dla swego Boskiego Syna”. Czyż można pragnąć czegoś więcej dla Niepokalanej, dla bliźnich i dla siebie?

Wśród czekających nas obowiązków i zajęć, trudno nam dostrzec jak wiele miłości doznajemy od bliskich i nieznajomych, od życzliwych i wdzięcznych. Mało też czasu poświęcamy refleksji nad miłością Niepokalanej do nas. A przecież Jej miłość do swoich dzieci nigdy nie wygasła, lecz zawsze płonie żywym ogniem! Historia ludzkich serc, otrzymywane łaski i doznawana pomoc od Maryi, liczne sanktuaria rozsiane po całym świecie oraz niezwykle dary dobroci i troski Niepokalanej o ludzkość (np. różaniec, Cudowny medalik, źródło uzdrawiającej wody w Lourdes) potwierdzają Jej miłość do nas. Wiele świadectw miłości Niepokalanej spotykamy także w „Rycerzu”, gdzie tylko niektórzy mają sposobność złożenia wyrazów wdzięczności swej Matce. Również przynależność do MI poczytujemy sobie za niezwykle łaskę Niepokalanej i dar Jej miłości. Każdy Rycerz bowiem czuje się wezwany do życia w miłości wzorowanej na Chrystusie-Mistrzu i Niepokalanej-Nauczycielce. Być zaś Rycerzem Niepokalanej, to pozwolić się Jej kochać i przemieniać mocą tej miłości. Taka była droga św. Maksymiliana i taka ma być nasza. Tylko wówczas wejdziemy

w świat Bożej miłości i łaski, w którym spełnią się pragnienia ludzkich serc.

Oby poniższe słowa św. Maksymiliana wzbudziły w nas tęsknotę za miłowaniem Boga i Niepokalanej, stając się jak on Jej Rycerzem: „Żebyście wiedzieli, jaki ja jestem szczęśliwy! Serce moje jest przepełnione szczęściem i pokojem, jakim tylko człowiek może się cieszyć na tej ziemi. Mimo trosk i kłopotów codziennych, gdzieś na dnie serca zawsze panuje pokój i szczęście, którego nie da się ludzkimi słowami określić. Drogie dzieci, kochajcie Niepokalaną! Kochajcie Niepokalaną, a Ona uczyni was szczęśliwymi. Zaufajcie Jej całkowicie, oddajcie się Jej bez granic”. Oto Maksymilianowska i rycerska recepta na największą miłość.

O. Ryszard M. Żuber

Rycerstwo Niepokalanej wezwaniem do największej miłości

Postronny obserwator nie odgadnie powodu, dla którego ktoś wstępuje w szeregi Rycerstwa Niepokalanej, odmawia różaniec, częściej przystępuje do Komunii Świętej... Łączy się przecież z tym inny sposób życia, całkowita zależność i przynależność do Maryi, ściślejsza i wymagająca ofiary bliskość Jezusa. Wszystko to jest niezrozumiałe dla ludzi ze świata. Jeśli jeszcze dowiedzą się, że Rycerze Niepokalanej nie mają żadnych przywilejów w społeczeństwie czy w Kościele, mogą tylko wzruszać ramionami i dziwić się takim katolikom, którzy chcą czegoś więcej i lepiej bez oczekiwania na wynagrodzenie, a nawet narażając się na prześladowania i lekceważący stosunek medialnych wodzów.

Odpowiedzią na te trudności i uzasadnieniem oddania się na bezwarunkową własność Niepokalanej jest bowiem miłość. Ona i tylko ona nadaje sens i treść całemu Rycerstwu. Bez miłości nie można być Rycerzem Niepokalanej, gdyż to właśnie Maryja porusza nasze serca i domaga się od nas odpowiedzi w formie miłości. Rycerz Niepokalanej to umiłowany i wybrany przez Maryję spośród milionów człowiek, któremu Ona osobiście proponuje miłość. I nie chodzi Jej o jakąkolwiek, poślednią czy „normalną” miłość, ale o miłość heroiczną, największą. Inaczej mówiąc MI jest wezwaniem i zobowiązującym zaproszeniem do największej miłości. Osiągnięcie tego szczytu doskonałości chrześcijańskiej możliwe jest tylko przy pomocy Niepokalanej – Pośredniczki łask.

Rozumiemy teraz wyznanie św. Maksymiliana, którym podzielił się ze swoim rodzonym bratem, o. Alfonsem: „Doskonałość polega na miłości Boga, na zjednoczeniu z Nim, ubóstwieniu”. Drogę świętości o. Kolbe odkrył w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia – najczystsze daru Bożej miłości dla każdego człowieka. Świętość dla o. Maksymiliana, to nieustanny wzrost w miłości, bo tylko ona pozostaje. Z natchnienia Bożego zwrócił się więc ku Maryi, aby od Niej uczyć się kochać Boga, a nawet więcej – oddać Jej swe serce do całkowitej dyspozycji. „Nikt z ludzi ani z aniołów

nie kochał i nie kocha tak gorąco Pana Jezusa jak Matka Boża. My się nie ograniczamy w miłości. My chcemy kochać Pana Jezusa Jej Sercem, a raczej chcemy, by Ona sama naszym sercem kochała Pana Jezusa. Po prostu, żeby ta miłość ku Panu Bogu była miłością Niepokalanej. By to rzeczywiście tak było musimy być Jej, i to całkowicie, zupełnie, pod każdym względem Jej”.

To osobiste doświadczenie miłości Niepokalanej rodzi pragnienie dzielenia się nią z innymi, ze wszystkimi ludźmi. Jej niewyczerpalne źródło zapewni szczęście i pokój każdej duszy. O. Kolbe odkrywając tę tajemnicę Niepokalanej pamiętał o Jej słowach z objawienia Cudownego medalika: „Promienie, które widzisz spływające z mych dłoni, są symbolem łask, jakie zlewam na tych, którzy mnie o nie proszą, a kamienie drogie nie wydające promieni – są to łaski, o które nikt nie prosi”. To smutne wyznanie naszej niebieskiej Matki rodzi w Rycerzu pragnienie zdobywania dusz dla Niej wszelkimi sposobami i środkami. Codzienna gorliwość czciela Niepokalanej ukazuje wielkość i wartość miłości, doskonaląc ją poprzez czyny, a nie tylko słowa, tak by miłość stawała się jedyną zasadą życia Rycerza, a Rycerstwo jego programem.

Wejście w świat miłości właściwy Niepokalanej, do którego Maryja nas nieustannie zaprasza i zachęca, może się dokonać nie inaczej jak tylko poprzez całkowity dar z siebie. O. Kolbe ujął to w słowa Aktu poświęcenia, który stał się modlitwą o miłość i zwycięstwo Miłości, ale nade wszystko ukazał swoim życiem przepojonym miłością do Boga, Niepokalanej i do wszystkich ludzi (raczej: to Niepokalana w o. Maksymilianie ukazała uświęcającą moc swej macierzyńskiej miłości). Rycerz, stając się własnością i narzędziem Niepokalanej, pozwala Jej na swobodne posługiwanie się w misji miłości, albowiem wszystko co czyni Maryja jest miłością i służy miłości. A ponieważ jest Ona Matką wszystkich ludzi, Jej Rycerz „dla wszystkich pragnie szczęścia prawdziwego, oświecenia światłem wiary, oczyszczenia z grzechów, rozpalenia serca miłością ku Bogu, i to miłością bez stawiania żadnych granic. Szczęście całej ludzkości w Bogu przez Niepokalaną – oto jego marzenie”.

Miłość nie znosi połowiczności czy udawania lub aktorskiej gry choćby przez całe lata. Albo się kocha całym sercem, albo się nie kocha wcale. Właściwe uporządkowanie miłości pozwala ogarnąć sercem każdego człowieka – także tego, kto deklaruje się być nieprzyjacielem. Heroizm w miłości prowadzi więc do wszystkich ludzi i do uznania, że każdy człowiek zasługuje na miłość i jest jej godny. Taka jednak miłość możliwa jest tylko pod jednym warunkiem: źródłem jej ma być Bóg. Dlatego trwanie w zjednoczeniu z Bogiem daje podstawę do rozwoju w nas i poprzez nas miłości aż po krańce świata. Jeśli wspomaga nas w tym Maryja, wówczas śmiało możemy powiedzieć, że Niepokalana uczyniła nas swoimi Rycerzami. Oby stało się to jak najprędzej... A to zależy tylko od Twojej i mojej miłości...

Rycerstwo narzędziem miłości Niepokalanej

Powołanie do istnienia MI choć dokonało się przez św. Maksymiliana i jego współbraci, to inicjatywa ta pochodziła od Niepokalanej. O. Kolbe bowiem zwrócił się do Niej o pomoc dla biednych dusz, które zaślepione i zniewolone szatańskimi ideami stały się przeciwnikami Chrystusa i Jego Kościoła. Nawrócenie ich i wyzwolenie z tego było niemożliwe w oparciu o ludzkie siły. Pozostawienie ich w tym stanie nie dawało św. Maksymilianowi spokoju. Jako czciciel Maryi i ten, który obiecał Jej, że będzie dla Niej walczył, skierował swe kroki ku Niepokalanej. Uczynił to z wielką ufnością i pewnością, że kochająca wszystkich ludzi Matka, najbardziej i najskuteczniej zabiegać będzie o ich zbawienie. I tak Matka Boga i ludzi w Maksymilianie znalazła znakomitego współpracownika, który z całą gorliwością włączył się w macierzyńską misję Jej miłości.

Na tej właśnie drodze odnajduje się także Rycerstwo Niepokalanej. Każdy Rycerz uczy się tej miłości od Maryi. Poznając Ją i zbliżając się do Niej przekonuje się o potędze miłości Niepokalanej, której nie oprze się żaden człowiek. Poznaje także piękno miłości Maryi do Pana Boga i do swojego Syna: ta miłość pozwala Jej na otrzymywanie od Boga wszelkich łask dla swoich dzieci. „Ona jest tylko Matką Miłosierdzia” – głosi św. Maksymilian zachęcając największych i zawstydzonych grzeszników do bezgranicznej ufności Maryi. Niepokalana więc jest dla każdego z nas wzorem i przykładem miłości do Boga i do ludzi. Inaczej mówiąc, Rycerz musi kochać tak jak Maryja, to jego podstawowy obowiązek i misja. Miłość i tylko miłość winna promieniować z rycerskiego serca, bo „Tylko Miłość jest twórcza”. Choć łatwo jest zapamiętać to hasło, to wykonanie go natrafia na wiele przeszkód. Najpierw pochodzą one od nas samych: nasza własna miłość, lenistwo, zaniedbania, brak gorliwości i ochoty, zwłaszcza po kilku nieudanych próbach. Takie symptomy oznaczają jednak, że nie oddaliśmy wszystkiego Niepokalanej, że nie jesteśmy Jej narzędziami, lecz chcemy działać na własne konto i we własnym imieniu. Św. Maksymilian pragnie, byśmy wszystko oddali Niepokalanej, by Ona przez nas i naszym sercem kochała, służyła i przynosiła chwałę Bogu a ludziom pożytek doczesny i wieczny. Na tej drodze odnajdziemy radość Miłości i staniemy się jej siewcami w sercach ludzkich.

Tak jak posłuszeństwo Chrystusa było najwyższym dowodem miłości Boga Ojca, tak też nasze posłuszeństwo woli Bożej (woli Niepokalanej, bo ona zawsze jest taka sama) stanowi o dojrzałości i autentyczności naszego umiłowania. Nie można kochać, pełniąc swoją własną wolę, a tym bardziej czyniąc coś wbrew woli tego, kogo się kocha. Tym bardziej, że Niepokalana wielokrotnie i bardzo wyraźnie objawiała i nadal objawia swoją wolę. Świadom tego o. Maksymilian przywrócił na nowo ważność Cudownego medalika, modlitwy różańcowej oraz oddania się Niepokalanej, które Maryja potwierdziła w objawieniach fatimskich żądając poświęcenia się Jej

Niepokalanemu Sercu, by uratować ludzkość przed słuszną karą Bożą. Dla każdego Rycerza pełnienie woli Niepokalanej stanowi pierwszy i zasadniczy warunek bezinteresownej miłości Maryi. Właściwie tylko to mogłoby stać się duchowym programem Rycerza na całe życie, bo prowadzi on do osiągnięcia najwyższej świętości. Tak więc posłuszeństwo z miłości i dla miłości, to rycerski wymóg każdego z nas i konsekwencja całkowitego poświęcenia się Niepokalanej.

O. Maksymilian zapytany o to, co obowiązuje w MI pod grzechem, zdecydowanie odżegnuje się od takiego myślenia. Rycerstwo Niepokalanej jest rodziną czcicieli Maryi, których jedynym motywem jest miłość: do Niepokalanej i do Jej dzieci. Bez miłości nie jest się narzędziem Niepokalanej, a zatem jakimś tylko „wybrakowanym” Rycerzem. Jednakże ta relacja miłości ma charakter dwustronny: dotyczy także miłości Niepokalanej do swoich Rycerzy a poprzez nich do każdego człowieka. Zatem MI jest darem miłującej nas Matki dla całego świata. Właśnie ta miłość Niepokalanej ukazywana w Rycerstwie (i poprzez Rycerzy), stanowi o wielkości, świętości, skuteczności i zasadności MI oraz każdego Rycerza. Ona legła u podstaw powołania Rycerstwa i każdego z nas. Jej godne przyjęcie i odpowiedź na nią to zadanie szczególnie realizowane w tym ROKU MIŁOŚCI, który przeżywamy pragnąc naśladować kochającą nas Matkę i Męczennika miłości – o. Maksymiliana – Jej świętego Rycerza.

O. Ryszard M. Żuber

„Tylko miłość jest twórcza”

Cóż zostałyby na świecie i w ludziach, gdyby nagle zabrakło miłości? Jest ona konieczna do życia i w każdej działalności, jeśli ma ona służyć dobru człowieka. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus zastanawiając się nad tym dochodzi do wniosku, że „jedynie miłość porusza członki Kościoła i gdyby ona wygasła, apostołowie nie głosiliby już Ewangelii, męczennicy nie przelewaliby już krwi. Zobaczyłam i zrozumiałam, że miłość zawiera w sobie wszystkie powołania, że miłość jest wszystkim, obejmuje wszystkie czasy i miejsca; słowem, miłość jest wszystkim”. Dzięki temu odkryciu Święta z Lisieux odnalazła swe powołanie i miejsce w Kościele: „Moim powołaniem jest miłość. [...] W sercu Kościoła, mojej Matki, ja będę miłością”.

Miłość stanęła u początku stworzenia i zbawienia człowieka osiągając szczyt w Jezusie Chrystusie. Miłość daje początek życiu naturalnemu i nadprzyrodzonemu. Poświęcenie się służbie Bogu, na wzór Maryi, nie jest możliwe bez miłości. Ona nadaje człowiekowi godność, decyduje o jego wielkości, o doskonałości i świętości, gotowości do ofiar i przebaczenia. Od otwarcia i zaangażowania się w miłość zależy zbawienie i wieczne szczęście, które są jej przedłużeniem.

Szczególną formą miłości proponowaną współczesnemu człowiekowi przez Maryję jest całkowite oddanie się Jej. Na tę nową drogę miłości zaprosiła Ona najpierw św. Maksymiliana, a wraz z nim rzesze ludzi, którzy poruszeni wewnętrzną łaską, z ufnością oddają się Najświętszej Matce. Dlatego otwarcie się na Bożą łaskę jest zasadniczym warunkiem odkrycia Niepokalanej jako drogi chrześcijańskiej miłości. Miłość do Niepokalanej to fundament bycia Rycerzem i wszelkiego apostołstwa w MI. „Miłość Boża nie pozwala Rycerzowi zasypiać sprawy, ale pobudza go, by co dzień więcej zdobywał własne serce dla Niepokalanej, by Ona w nim i przez niego do innych też serc się dostała i tam zgotowała tron miłości dla swego Boskiego Syna”. Oto program miłości w MI nakazany przez o. Kolbego i do końca przez niego realizowany, zwłaszcza poprzez Niepokalanów i jego dzieła. Tytuł „Męczennik Miłości” nadany przez Kościół św. Maksymilianowi potwierdza jego wytrwanie i wierność Bożej łasce do końca.

Wejście na drogę miłości twórczej i wytrwanie na niej możliwe jest tylko dla pokornych i szczerze oddanych Bogu i ludziom. Tylko wówczas miłość staje się ewangelicznym (Bożym) program i stylem życia oraz wszelkiej ludzkiej aktywności. Kto jednak podejmie ten nowy styl życia maryjnego, wchodzi w Boży świat łaski i miłości, w którym Niepokalana jest Królową serc i przyczyną szczęścia. „Kto z modlitwą do Niepokalanej na ustach lub w głębi cierpieniem przeczyszczonego i rozpalonego płomiennym ogniem miłości serca ku Bogu, z tej właśnie gorącej miłości robi, co tylko jest w jego mocy, by jak najwięcej dusz Jemu przez Niepokalaną pozyskać, uwolnić z pęt zła, uszczęśliwić – ten i tylko ten, tryumfu święcić będzie”. W powyższych słowach św. Maksymiliana płonie ogromna miłość udzielająca się czytelnikom „Rycerza Niepokalanej”, do których je kierował. Ukazują one także duchowość Rycerstwa Niepokalanej, w którym najważniejsza, i właściwie wszystkim, jest miłość. Dlatego całe apostołstwo MI sprowadza się do rozpalania miłością miłości w sercach ludzkich aż po krańce świata i po wsze czasy. „Zapalać więc tę miłość ku Niepokalanej, rozpalivszy ją w sercu swoim, udzielać z tego ognia dookoła siebie, zapalać nim wszystkie dusze i każdą z osobna, które są i będą, i rozplamieniać ten żar miłości w sobie i po całym świecie, rozplamieniać coraz goręcej i goręcej, bez granic – oto nasz cel”.

Może ktoś zarzucić, że Rycerstwo Niepokalanej proponuje tylko uczucie i jakiś rodzaj uczuciowej dewocji, pozbawionej racjonalnych racji. Tymczasem prawda o miłości, którą realizował i żył o. Kolbe, opiera się nie na emocjonalnych odczuciach, lecz na najgłębszej treści Ewangelii, na jej zasadniczym przesłaniu. Odkrycie jej wymaga wysiłku rozumu wolnego od wpływów uprzedzających ideologii i modnych nurtów nauki. Samo jednak dotarcie do prawdy, to tylko początek drogi. Miłość wymaga ryzyka, często szalonego, nieracjonalnego, wywołującego bunt i drwinę u ludzi świata, stosującego „racjonalne” i „naukowe” metody, których owocami są między innymi aborcja, eutanazja, homoseksualizm, agresywny ateizm, moralny liberalizm (czytaj: moralność skierowana przeciwko chrześcijań-

stwu). O. Kolbe doskonale znał możliwości pobłędzenia umysłu ludzkiego, jeśli człowiek nie zwróci się ku Chrystusowi z pełną wiarą i miłością.

Geniusz ludzki wypracowuje często zło i nieszczęście, miłość zaś – dobro i życie. Dlatego św. Maksymilian, posiadając dwa rzymskie doktoraty i niezwykle zdolności intelektualne, zdecydowanie wybiera miłość do Niepokalanej i całkowite poświęcenie się Jej misji. W nim miłość zwycięża i dystansuje wszelkie konkurencyjne wartości.

Miłość szuka oparcia i pragnie dać zapewnienie, że nigdy nie ustanie. Wszystko przeminie, lecz miłość pozostanie. O. Kolbe zapewnienie to odnajduje w Niepokalanej. „Niepokalana jest dla nas wszystkich Matką najczulszą – i dotąd była, i teraz, i zawsze będzie: w życiu, w śmierci i także w wieczności”. Dlatego bez wahania poświęca Niepokalanej swoje życie, śmierć i wieczność całą. Miłość bowiem nie ma ograniczeń w czasie i wielkości. Św. Maksymilian czerpie jej wzór z postawy Jezusa wobec swojego Ojca, któremu bezgranicznie zaufał konający na krzyżu Zbawiciel.

Rycerstwo Niepokalanej przepojone duchowością maryjną posiada wybitnie macierzyński charakter. Dotyczy to także miłości. Objawia się ona w tym, że MI ogarnia i przygarnia z miłością każdego człowieka, otwiera drzwi każdemu, kto zapuka do Serca Matki, a nawet nieproszone samo poszukuje i wzbudza czcicieli Maryi. Drugim aspektem jest obowiązek praktykowania miłości na co dzień, w każdych warunkach i okolicznościach życia. MI jak matka nieustannie czuwa nad dobrem, zwłaszcza zbawieniem i uświęceniem, każdego człowieka. Jest też wrażliwe na wszelkie sygnały i wezwania pomocy ze strony dzieci Niepokalanej. Rycerze nie cofają się też przed żadnym wysiłkiem i trudem codziennej posługi bliźnim i Kościołowi, będąc często niedostrzegani i niedowartościowani. Jak matka kochają z pokorą i cichością, radując się każdym sukcesem i doskonałością swego dziecka.

Motorem takiej postawy jest sama Niepokalana, jak twierdzi o. Kolbe: „Pobudza Ona kochające Ją dzieci do współpracy ze sobą w warunkach zwyczajnego, codziennego życia”. To rozpoznawanie pragnień kochającego Serca Niepokalanej wymaga od nas ścisłego zjednoczenia i bliskości Maryi, czyli niezwykle żywej i twórczej miłości. Trzeba więc przyjąć propozycję św. Teresy od Dzieciątka Jezus: „moim powołaniem jest miłość”, i o. Kolbego, gdy wypadnie nam stać się „Męczennikami miłości”.

O. Ryszard M. Żuber

Miłość aż do ofiary

„Nic nas tak nie zbliża do Niepokalanej i nie utwierdza w miłości, jak właśnie miłość połączona z cierpieniem z miłości. Na tej to właśnie drodze cierpienia możemy się przekonać, czy naprawdę jesteśmy Jej całkowicie oddani, bez żadnych zastrzeżeń”. Te słowa św. Maksymiliana wprowadza-

ją nas w najgłębszą tajemnicę miłości, której centrum stanowi krzyż Chrystusa. Cierpienie, duchowe i fizyczne, weryfikuje każdą miłość, stwarzając zarazem najdogodniejszą sposobność jej dalszego rozwoju i przejścia na wyższy poziom.

Gotowość do największych ofiar zaszczytał o. Kolbe u Rycerzy Niepokalanej sam będąc już do tego przygotowanym i sprawdzonym m. in. na misjach w Japonii. Św. Maksymilian wzywa do miłości nie cofającej się przed największą ofiarą, gdy chodzi o oddanie się Niepokalanej. Samo zaś oddanie, w istocie będące formą miłości i prowadzące do niej, domaga się bezgranicznej, bezwarunkowej i największej ofiary. Dlatego o. Kolbe pragnie potwierdzić swoją miłość do Maryi i „tak po rycersku cierpieć, pracować i umrzeć, ale nie śmiercią zwyczajną – ot dostać kulką w łeb, by przypieczętować swoją miłość ku Niepokalanej, tak po rycersku przelać krew aż do ostatniej kropli dla przyspieszenia zdobycia całego świata dla Niej”. Prawdę tych słów potwierdzi za dwa lata w Auschwitz, gdzie rzeczywiście złoży wszystko w ofierze: szaty, godność, życie. Zachowa tylko miłość, z którą przekroczy bramy nieba, by ją osobiście ofiarować swej Ukochanej.

Założyciel Rycerstwa Niepokalanej kontemplując tajemnicę Zbawiciela odkrywa jak bardzo „Pan Bóg kocha swoje stworzenia i udziela się im. Szczyt tej ofiary widzimy, kiedy zstępuje On na ziemię, umiera na krzyżu i pozostaje w Najświętszym Sakramencie Ołtarza”. Podobnie więc kochające ludzkie serce „nie może wytrzymać, żeby nie dawać ze swojego, żeby nie oddać siebie, unicestwić się...” Stąd wniosek: „Żeby miłość mogła istnieć, potrzeba ofiary”. Oto warunek i tajemnica każdej miłości.

Jakże często doświadczenie życia uczy nas tej prawdy o wzajemnej zależności ofiary i miłości. Im większa miłość, tym większej wymaga ofiary. Widocznym przykładem takiej miłości jest macierzyństwo. Bez poświęcenia i ofiary miłość przeradza się w uczucia i podniety, które szybko przemijają i umierają.

Zdobycie większej miłości wymaga systematycznego wysiłku woli i serca oraz odniesienia się do Boga. Ostatecznie bowiem pochodzi ona od Boga i jest darem Najświętszego Serca Jezusa – źródła miłości. Bóg więc jest oparciem i gwarantem jej mocy zdolnej pokonać wszelkie przeszkody – nawet śmierć. Podobnie uważał o. Kolbe w stosunku do Rycerzy: „Niepokalana wzbudziła w sercach naszych miłość ku sobie aż do całkowitego poświęcenia się Jej sprawie, sprawie pozyskiwania coraz więcej dusz dla Jej miłości”. Tak więc bez Boga, Jego łaski, bez Niepokalanej nie ma miłości zdolnej uwiarygodnić się poprzez ofiarę. „Krzyże przeszkolą tylko, zasług dodadzą, zmiążdżą, ale zarazem wyniosą duchowo i nauczą nie ufać swoim zawodnym siłom, ale tylko Niepokalanej, więc Pan Bóg z miłosierdzia swojego te krzyże zsyła”. „Bo za co byśmy właściwie do nieba poszli i jak byśmy mogli udowodnić naszą bezinteresowną miłość ku Niepokalanej?” Męczennicy miłości, jak św. Maksymilian, zawsze umierają dla Boga! (Z tego powodu miłość bezbożnych, staje się co najmniej wątpliwa).

Szczególnie wyzywająca jest miłość nieprzyjaciół. Ona wymaga ciągłej i wytrwałej ofiary. Nie ma innej drogi do ich zdobycia poza miłością. Takie zadanie na nowo przypomniał Jan Paweł II 25 lat temu w Niepokalanowie: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!” uznając je za „ewangeliczny program” prowadzący do pojednania i miłości. Poniekąd z tego biblijnego wezwania czerpał o. Kolbe, który na zło nieprzyjaciół Chrystusa i Kościoła, odpowiedział miłością wyrażoną w Rycerstwie Niepokalanej. Dalej jednak pozostaje on aktualny, a tam gdzie nie osiąga się pojednania i zgody, miłość jeszcze bardziej zostaje udoskonalona przez ofiary składane Bogu.

Pan Bóg nie pozostaje dłużny wobec ofiary człowieka i jego poświęcenia. Nie wypłaca jednak od razu, ale niczego nie uroni. „Żaden chociaż najmniejszy trud, najmniejsze cierpienie, dla chwały Bożej podjęte, nie ujdzie sowitej zapłaty, i to przez wieczność cała...” Ofiara bowiem udoskonala miłość, a miłość to wieczne zjednoczenie z Bogiem. Ostatecznie bowiem miłość szukająca ofiary i gotowa na nią dociera do swego celu – Boga. W Nim odnajduje wypełnienie wszelkich pragnień. W ten sposób dusza zanurzona w miłości zostaje ubóstwiona i przez wieczność trwać będzie w miłości Bożej.